

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

«...Przeto prosimy i upominamy dla Pana Boga i dla dusznego zbawienia, aby wszyscy obywatele, tak koronni jak wielkiego księstwa litewskiego byli i byli w jednej wierze chrześcijańskiej i jednostajnie jak Bóg Ojciec z Synem w jedności Ducha św. jeden jest. Potem też wszystkie stany przez Boga żywego zaklinamy, aby, będąc obywatelami tej korony, jako i W. ks. litewskiego, byli jedną, nierozdzieloną Rzeczpospolitą, wedle postanowienia sejmu lubelskiego i poprzysiężenia, miłując się braterską miłością, szczerze, prawdziwie, jako jednego ciała członki i jednej, nierozdzielnej Rzeczypospolitej i na dzie, nie jedni nad drugimi zacnością, dostojnością sobie nie przywłaszczając, chcieli aby Pan Bóg, który będąc jednym, w jedności się kocha, długo te państwa zjednoczone pomał i wzbogacał. Przeto tym naszym testamentem obiemu państwu,



Król Zygmunt August
Twórca Unji Lubelskiej.

Koronie Polskiej i W. ks. litewskiemu dajemy i odkazujemy i zostawujemy miłość, zgodę i jedność...

A który tych dwóch narodów, by naję od nas wdzięcznie przyjąwszy, mocno trzymać będzie, tym to błogosławieństwo dajemy, aby Pan Bóg w łasce swej we wszystkim dobrem i potrzebnym przed inne narody wysłał i wywyższył. A który zaś naród niewdzięczny będzie i dróg do rozdwojenia będzie szukał, niechaj się boi gniewu Bożego, który ma w nienawiści, przeklinając się niezdolny między bracia. Za którym przekleństwem i gniewem Bożym niczegoby się innego niebać, jedno doczesnego tu a potem wiecznego zgięcia, od którego, racz, Panie Boże, zachować, a racz to w tem obojgu państwie utwierdzić, coś w niem przez nas sprawiła.

(Z testamentu Zygmunta Augusta).

W rocznicę.

Dziś upływa 350 lat odkąd podpisana i zaprzysiężona została w Lublinie wiekopomna Unja.

Nigdy chyba rocznica nie przypadała w tak znamennym, jak dziś, czasie, nigdy też symbolicznie jej, by niepowiedzieć więcej: Opatrznościowe znaczenie nie było bardziej widocznym. Zda się, że samo przeznaczenie teraz właśnie, w chwili przełomowej przed oczyma nam stawi wspomnienie największego wypadku w naszych dziejach — jako przestrożę zarazem, zachętę i pewny drogowskaz do przyszłej potęgi i świetności. I jakby echo zbudzonego dzwonu, z poza grobu potężnie rozbrzmiewa głos wielkiego króla:

«A który z tych dwóch narodów, by naję od nas wdzięcznie przyjąwszy, mocno trzymać będzie, tym bo błogosławieństwo dajemy, aby Pan Bóg w łasce swej we wszystkim dobrem przed inne narody wysłał i wywyższył. A który zaś niewdzięczny będzie i dróg do rozdwojenia będzie szukał, niechaj się boi gniewu Bożego, który ma w nienawiści sięjące niezgodę między bracia...»

Głosi temu wtóruje drugi, po przez wieków długi szereg, równie dźwięczny, przebijający zda się niebieska, jak w on dzień, gdy po raz pierwszy rozśpiewał się nad naszą krainą:

«W imię Pańskie, amen. Wiadomo wszystkim, że nie dostąpi łaski zbawienia, kto nie będzie wspierany tajemnicą miłości, która nie działa opanicznie, która promienieje własną dobrocią, zwaśnionych godzi, pokłóconych łączy, odmienia nienawiści, uśmierza gniewy i daje wszystkim pokarm pokoju; rozproszone zbiera, zębkane krzepki, nierówne gładzi, krzywe prostuje, wszystkie cnoty wspomaga, a żadnej nie szkodzi, miłuje wszystko i jeśli kto pod jej skrzydła się schroni, znajdzie bezpieczeństwo i nie będzie się obawiał nikąd napadu, przez nią prawa się tworzą, królestwa rządzą, miasta porządkują i stan Rzeczypospolitej do najlepszego końca dochodzą».

Słowa powyższe nie są wyjątkiem z jakiego natchnionego proroctwa ani z księgi wielkich Ojców Kościoła... to tylko akt dyplomatyczny z epoki, gdy nawpółbarbarzyński świat średniowiecza nurzał się we krwi, lubował w zdradzie i przewrotności. To akt, którym Polska się wzniosła wysoko ponad współczesne i przyszłe pokolenia, to wstęp do Unji horodelskiej, która z kolei była jak gdyby wstępem i preludją do drugiego, większego i pełniejszego czynu — Unji lubelskiej; jakkolwiek 150 przeszło lat dzielą oba ważne momenty dziejów naszych.

O, bo takie wypadki, jak dobrowolne abratanie się i ślaniem w jedno dwóch wielkich narodów nie może być dziełem jednej chwili, co wieki

ma trwać — wieki przygotować musiały w mozolnej pracy, kosztem niezmiernych ofiar i poświęceń.

Trzysta pięćdziesiąt lat dziś mijają od chwili podpisania Unji Lubelskiej — piękny to okres czasu, nie obejmując on jednak całej epoki naszego polskiego na Litwie wpływu, naszej tu bytności.

Pięćset lat z górą minęło, odkąd przyszliśmy do tego kraju puszczając nieprzenikalnych, bagien i moczarów, gdzie, mówiąc słowami kronikarza, śnieg nie topniał do św. Jana a mieszkańcy niedojrzałe, chude klopsy przy ogniu zmuszeni byli suszyć.

Przyszliśmy tu z Krzyżem Pańskim, z chlebem i mieczem. Lecz miecza tego przynigdy nie użyliśmy przeciwko synom tej ziemi, z którymi pokrewne związały nas więzy, ani kropla krwi bratniej nie splamiała naszej stali, najmniejsza krzywda nie zbrukała sumienia naszego. Mieczem tym wyznaliśmy przez z granic tego nieszczęsnego, rozdartego i ujarzmionego kraju srogich jego najęźdźców, najprzód krzyżaków, później dzicz moskiewską. Daliśmy mieszkańcom jego światło wiary prawdziwej i podnieśli do poziomu kulturalnych narodów Europy. Zaspokoiłi głód jego i nędzę i dali dobrobyt i świetność. Tak wzmacniały się i krzepły więzy łączące oba narody. Jeżeli Horodło położyło fundament pod gmach przyszłej jedności — Lublin dźwignął jego aręby. Lecz i wtedy jeszcze nie usta-

ła praca dokoła wielkiego dzieła aż dopiero konstytucja 3 maja wzniosła wspaniałą kopułę, która, koronując je, w jedną połączyła całość.

Mówiąc bez przesady, bardziej rzeczowo, akt koronacyjny, w gruncie rzeczy był tak zw. unją osobistą, która opierała się na osobie wspólnego monarchy. Unja lubelska była tak zw. realną; zachowując nazwę Wielkiego Księstwa Litewskiego, oraz niektóre urzędy, stwarza ona łącznik potężny i nierozdzielny — obok wspólnego monarchy — wspólny sejm, jako najwyższą reprezentację obojga połączonych narodów.

Konstytucja 3 maja nareszcie znosi niektóre odrębne dla Litwy godności i urzędy, odrębną administrację, jako przeżytki wieków minionych, zgoda już nikomu niepotrzebne i łączy obydwie kraje i narody w jedną już całkiem nierozłą i nierozdzieloną całość.

Wypadki lat następnych nie dały ziszczyć się wielkim postanowieniom trzeciego maja, jak nie pozwoliły dokonać większego jeszcze dzieła: wyzwolenia włościan i zrównania wszystkich stanów. Polska została podziartwana, Litwa przemocą oderwana od żywego ciała Macierzy...

Minęło strasznych 125 lat. I oto znów do nieszczęśliwego kraju tego wkroczyły świetne, polskie zastępy. Jak ogień, przed pięćdziesiąt laty, przyszedł tu do nas z krzyżem, z chlebem i mieczem. Przed błyskiem

polskiej stali zmyka już wróg podły, nasza młodź łączy się w spólnych brataich szeregach, by ramię przy ramieniu gnać najeźdźców do najdalszych ojczyzny naszych granic. Już chleb z kujawskiej i mazowieckiej niwy, solą Wieliczki okraszony, rozdawany jest głodnym naszym rzeszom a w świątyniach Pańskich lud wierny, wyzwolony od jarzma moskiewskiej schizmy i bolszewickiej bluźnierczej przemocy, głośno, we łzach za wybawców swych modły nasyła do Boga.

Jak szeroka ta nieszczęsna kraina, zalana krwią i łzami, zjeżona mogiłami kurhanami, jeden głos potężny rozbrzmiewa: łączymy się w jedno z polską naszą ojczyzną, ona tylko w stanie jest zabić rany nasze, otrzeć łzy sieroce, przywrócić nam dawny dobrobyt i świetność.

W tem spólnem, jednomyślnem żądaniu łączą się głosy ziemi tej synów, tych zarówno, co od najdawniejszych czasów z niej ród swój wywodzą i imię, jako i tych, co przed wiekami z Polski tu przybyli, potem i krwią swą użyłli, zasiałi kośćmi

swych przodków, wrośli w nią sercem, więc słusznie synami jej zwać się mają prawo.

Czasy obecne przypominają nam inny moment radosny, chociaż bynajmniej nie współmierny z niedawnymi naszych dziejów, kiedy to car rosyjski, pod chwilowym naciskiem wypad-



ków zdecydował się ogłosić swobodę wyznania. Po ciężkich, krwawych doświadczeniach, które równać się mogą jedynie z martyrologią pierwszych chrześcijan, kilkaset tysięcy byłych unitów, mając swobodę wyboru, nie wraca już do swej Unji, jako do cze-

goś połowicznego, jako do stóp przypada matki naszej Kościoła rzymskiego i na łaciński przechodzi obrządek.

Coś podobnego, tylko na nieskończenie większą skalę powtarza się dziś w życiu politycznym naszego narodu. Mając swobodę wyboru, już on dziś słyszeć nie chce o Unji Litwy z



Polską, jako żąda najściślejszego połączenia się z nią i zlania w jedną całość pod znakiem Orła białego, którego opiekuńcze, mocarne skrzydło osłoniło nas przed wrogiem.

Dla tego dzisiejsza rocznica Unji lubelskiej ma dla nas znaczenie sym-

bolu, znaczenie świętej relikwii przeszłości—jako wskazanie polityczne na przyszłość, jako wzór, podług którego ułożyć się mają stosunki Litwy z Koroną, jest ona przestarzała. Dziś potrzebujemy czegoś bardziej skonstruowanego, bardziej zupełnego, potrzebujemy złączenia bez zastrzeżeń w jedną wspólną Rzeczpospolitą.

Unja to—tradycja; tradycja wielka i święta, którą zachować winniśmy i rozwinąć, jak z siana rozwija się drzewo, które cieniem swym obejmie całą naszą ojczyznę—od Odry po Dniepr i Dźwinę, od morza do niebotycznych Tatr.

Unja—to wiek szesnasty. Nam dzieciom dwudziestego, po latach gorzkiej niewoli, po doświadczeniach, które przeszliśmy, czegoś więcej potrzeba.

Potoki wstecz nie płyną.

B. O.

Niemcy podpisali traktat pokojowy.

WIEN, 28.VI (B. Kor.). Donoszą z Wersalu: Traktat pokojowy, tak jak to było przewidziane, podpisany został dziś po poł. o godz. 3 w zamku Wersalskim.

Wielki dzień.

LYON, 28.VI (PAT). Obwieszczenie burmistrza Wersalu, Burmistrz Wersalu kazał rozlepieć następujące obwieszczenie:

Wielki dzień Wersalu nadszedł. Pokój zwycięski został podpisany w galerji zwierciadlanej w sobotę, 28 czerwca 1919 r.

Jak podpisano traktat.

WIEN, 28.VI (PAT). B. Kor. donosi z Nowego Jorku:

Sprawozdawcy paryscy pism nowojorskich telegrafują: Wilson przybył o godz. 2 m. 50 do sali zwierciadlanej. Clemenceau otworzył posiedzenie o godz. 3 m. 7 przemówieniem, które trwało 2 minuty.

O g. 3 m. 14 podpisali Niemcy, następnie podpisał Wilson, a po nim delegaci angielscy. O g. 3 m. 23 podpisał Clemenceau.

Podczas podpisywania przez delegację angielską Smuts wręczył pismo z protestem przeciw ukaraniu cesarza Wilhelma i przeciw innym postanowieniom traktatu.

O g. 3 m. 50 podpisywanie było ukończone i delegaci niemieccy natychmiast opuścili salę.

Delegaci chińscy oświadczyli w południe, że traktatu nie podpiszą. Powód oznajmią dziś wieczorem.

WIEN, 28.VI (PAT). B. Kor. donosi z Wersalu na podstawie depechy Biura Wolfa: Ceremonja podpisania w sali zwierciadlanej w Wersalu rozpoczęła się dziś o g. 3 po poł. Gdy wszyscy delegaci państw sprzymierzonych i zjednoczonych zajęli swe miejsca, wprowadzono na salę Niemców na oznaczone dla nich miejsca.

Przewodniczący Clemenceau wstał i powiedział:

Wobec przyjęcia przez Niemców warunków państw sprzymierzonych i zjednoczonych upraszam pełnomocników niemieckich o podpisanie traktatu. Clemenceau podniósł, że podpisanie traktatu znaczy, że warunki będą musiały być lojalnie dochowane.

O g. 3 m. 12 pierwsi podpisali traktat minister Rzeszy Hermann Mueller i d-r Bell.

Następnie podpisywali kolejno delegaci mocarstw sprzymierzonych i zjednoczonych. Wkrótce po godz. 4 akt był ukończony.

Clemenceau zamknął posiedzenie oświadczeniem, że pokój jest zawarty i prosi delegatów państw sprzymierzonych i zjednoczonych, aby zczekali, aż delegaci niemieccy się oddalą.

Misja wojskowa odprowadziła delegatów niemieckich. Niemiecy pełnomocnicy wyszli pierwsi z sali i udali się tą samą drogą, którą przyszli, natychmiast do hotelu Des Reservoirs.

Przemówienie Clemenceau.

WIEN, 28.VI (P. A. T.). Dziennik «Abend» dowiaduje się z Zurychu, że otwierając posiedzenie, Clemenceau powiedział, że osnowa traktatu mającego się podpisać, jest dokładnie zgodna z tym, który wręczono Niemcom w 200 egzemplarzach. Podpisujący wraz z położeniem podpisu uroczą się przyrzekli, że zobowiązania traktatu będą dotrzymane.

Z chwili politycznej.

Rada najwyższa państw zjednoczonych i sprzymierzonych zdecydowała upoważnić wojska Rzeczypospolitej Polskiej do dalszego prowadzenia operacji wojennych po rzekę Zbrucz. To upoważnienie nie przesądza w niczem decyzji, jaką powzięmie później Rada najwyższa, w celu ustalenia przyszłości politycznej (Statut Galicji).

Naczelnik państwa polskiego nadesłał do Paryża depechę, pochodzącą z niemieckich źródeł urzędowych, która zdradza, iż rząd niemiecki siłą przeciwstawi się wykonaniu traktatu pokojowego względem Polski. Po rozważeniu sprawy rządu sprzymierzone i zjednoczone postanowiły przesłać przewodniczącemu delegacji niemieckiej następującą notę: Państwa sprzymierzone i zjednoczone uważają za konieczne zwrócić uwagę rządowi niemieckiemu na to, że władze polskie posiadają oficjalną depechę niemiecką dowodzącą, iż rząd niemiecki nosi się z zamiarem podpisania pokoju, lecz gotów jest nieoficjalnie udzielić swej pomocy akcji, zmierzającej do przeciwstawienia się utworzeniu władz polskich w obszarach, przyznanych Polsce: w Poznańskiem, w Prusach zachodnich i wschodnich, oraz zajęciu Górnego Śląska przez zjednoczone i sprzymierzone państwa.

Wobec tego, nważając sprzymierzone i zjednoczone mocarstwa za konieczne uwiadomić rząd niemiecki, że czynią go formalnie odpowiedzialnym za to, żeby w czasie przez traktat oznaczonym, wszystkie wojska oraz urzędnicy, których komisja państw sprzymierzonych oznaczy, byli wycofani i by w razie agitacji lokalnej, zmierzającej do stawienia oporu w wykonaniu traktatu, nie udzielił żadnego poparcia, ani pomocy powstańcom i nie pozwolił, ażeby przekroczono nową granicę Polski.

Francja oświadczyła, iż będzie czuwać nad tem ażeby rzeczywiście Niemcy wykonały traktat, a przedewszystkiem ażeby Niemcy wycofali się z Polski. **Póki Niemcy się nie usuną, póty nie może być mowy o demobilizacji wojsk francuskich.**

Rozbrat z socjalistami.

Z Paryża nadeszła wiadomość, iż przedstawiciele Naczelnika Państwa i rządu Rzeczypospolitej w paryskim Komitecie Narodowym, pp. Dłuski, Sekoński i Sulkowski, oświadczyli, że ze względu na coraz to wyraźniejszą tendencję Komitetu Narodowego do ścisłego współdziałania z reakcyjnym rządem Kołczaka, nie mogą dłużej przyjmować odpowiedzialności za tego rodzaju politykę i dlatego z Komitetem Narodowym dłużej pracować nie mogą, ani w charakterze jego członków, ani w charakterze dyplomatycznych urzędników przy obcych rządach, pod jakimkolwiekby względem od polityki Komitetu Narodowego uzależnionych.

Omawiając przyczynę dymisji tych przedstawicieli «Gazeta Warszawsk» pisze, iż poza skrajnymi socjalistami nikt w Polsce nie będzie oplakiwał dymisji owych dyplomatów. W Paryżu swem nielojalnem zachowaniem się brudził oni tylko Komitetowi Narodowemu, niewątpliwie też chcieli mu zaszkodzić swoją dymisją. Po uchwaleniu jednak Sejmowej, wyrażającej votum zaufania dla Komitetu Pańskiego dymisja tych trzech dyplomatów, którzy o stosunkach między narodowych zachowali poglądy wyrobione na szkolnej ławie i nie mieli w życiu dojrzałym najmniejszej sposobności poddania ich rewizji, nie może przynieść żadnej szkody, przeciwnie za zwrot pomyślny uznana być jedynie może.

Domaganie się, by Polska nie wchodziła w żadne stosunki z Rosją Kołczaka, uznana przez Ententę, jest nowym uderzającym dowodem niedojrzałości politycznej naszych socjalistów. Gdybyśmy nawet z góry przypuścili, że między Polską a Rosją Kołczaka nie mogą nawet czasowo istnieć znośne stosunki, to jeszcze usunąć się od wszelkiego z nią zetknięcia byłoby niedorzecznością. Ładnieby wyglądała Francja w roku 1914, gdyby przez cały czas od zawarcia z Niemcami pokoju w r. 1871 nie miała w Berlinie swego przedstawiciela, gdyby dzięki Cambonowi nie miała ciągłych informacji o zamiarach Wilhelma. Ładnieby też wyglądały obecne Włochy, gdyby ze względu na swe dążenie do odryskania włoskich posiadłości monarchji habsburskiej nie utrzymywały żadnych stosunków ani z nią, ani z jej sprzymierzeńcami.

Z I A W I A D O M I E N I E.
 Dnia 1 lipca r. b. rozpocznie swe czynności
Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa
 Agentura Wileńska przy N. D. W. P.
S-to Jerska 3 (b. Bank Państwa)
 Załatwiane będą wszelkie czynności bankowe.
 D Y R E K C J A.

ś. p.
WŁADYSŁAW SAWICKI,
 b. długoletni pracownik W. Banku Ziemskiego,
 zmarł 29 czerwca r. b. Eksportacja z mieszkania przy ul. Rossa № 3 i pogrzeb na cmentarz Rossa odbędzie się dn. 1 lipca o g. 10 rano. O czem zawiadania krewnych i znajomych
 stroskana Siostra.

RESTAURACJA PRZY HOTELU ST. GEORGES podczas obiadów i kolacji przegrywa **kwartet.**

OGŁOSZENIE.
 Niniejszem podaję do wiadomości, że od dnia 1 lipca r. b. Sędziowie Pokoju w Wilnie będą przyjmować podania codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 10 rano do 1 po połud. w gmachu Sądowym, S-to Jerska 36 (wejście z Ofiarnej).
 Prezes Sądu: A. Zmaczyński
 Sekretarz: A. Kapicki

Kupujcie Losy Loterii na Inwalidów Wojennych. Wygranych 4 miliony, 462 tys. marek. Główna wygrana 350 tysięcy mk.
 Cena losu 28 marek, 1/2 losu 14 marek., 1/4 — 7 marek. Ciągnięcie I-iej klasy 10-go i 12-go lipca b. r. Losy są do nabycia: w księgarni J. Zawadzkiego w składzie «Zyrardowski» i w p. J. Krzyżanowskiego (Bank Handlowy).

Koło Pań, czy Koło Polek.

Przyzwyczajaliśmy się do tego, że Moskale i Niemcy weszli wszędzie — intrygę polską.
 Od Polaków takich insynuacji nie oczekiwaliśmy, ale dzieją się na świecie rzeczy, o których filozofom się nie śniło.
 «Nasz Kraj» z wytrwałością godną lepszej sprawy czyni wycieczki w stronę Koła Polek przy każdej sposobności i zamiast prosić o wyjaśnienie podawanych mu przez kogóż in-formacji, wyciąga wielką kolubrynę zarzutów i oskarża Koło Polek o «godny ubolewania fakt, wprowadzania polityki tam, gdzie, chodziło o pomoc żywnościowo-moralną żołnie-rzom».
 Anonimowemu pismakowi, zwracającemu do mnie niegrzeczne pytanie odpowiadać nie będę.
 Pogardliwe milczenie, to wszystko, na co zasługuje. Czytelnikom, którzy się może tą wielką zbrodnią Koła Polek zainteresowali, wyjaśnię jak było.
 P. G. ze Święcian zwróciła się do zarządu Koła Polek z prośbą o u-dzielenie legitymacji na dowód, że «Koło Pań» założone przez nią w Święcianach, łączy się jako filja z Kołem Polek w Wilnie, bo inaczej K. O. K. nie może wydawać produktów do gospody żołnierskiej.
 Zarząd odpowiedział p. G., że «Koło Pań» nie może być filją Koła Polek — bo ta jedynie nazwa określa liczne zgrupowania kobiece, mające na celu niesienie pomocy walczącej armji.
 Zapytał przytem, skąd ta nazwa «Koła Pań» powstała?
 «Komisarz miejscowy p. S. R. poradził nam tak, gdyż mamy w swem gronie parę Litwinek — tak brzmiała odpowiedź.
 Zarząd wyjaśnił p. G., że K. O. K. nie może udzielać produktów «Kola Pań» bo taka organizacja nie jest znaną w Warszawie jako współdziałająca armji, a «Koło Polek» w Wilnie może przyłączać tylko organizacje prowincjonalne, noszące to same miano.
 Dodał przytem: nie narzucamy Pani nazwy organizacji; jeżeli ze względu na parę Litwinek, które nie zechcą w Kole Polek pracować, nazwie ją Pani «Kołem Pań» — to my, opierając się na obowiązującej nas ustawie, uważać go za filję swoją nie-będziemy mogli.
 P. G. wówczas oświadczyła, że nazwę zmieni i Koło Polek w Święcianach przyłączyć pragnie do Koła Polek w Wilnie jako jego filję.
 Legitymację odpowiedział otrzymała, jak również zapewne produkty do gospody żołnierskiej w Święcianach z K. O. K.
 Zdaje się, że sprawa jasna, i ni-komu na myśl przyjść nie może, że Koło Polek w Wilnie, chce jątrzyć

szylące z sobą w zgodzie narodowości w Święcianach». Emilia Węławska.
 Uwaga: Kto swą złość za moje przekonania i wystąpienia antibolszewickie wylewa na teren pracy Koła Polek, ten dopuszcza się czynu nie obywatelskiego.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO
 z dn. 27 czerwca.
FRONT GALICYJSKO-WOŁYŃSKI.

W Galicji na północnym odcinku frontu uporczywe walki trwają. Silne ataki ukraińskie w rejonie Gologów, Mlyna Bilińskiego, Łasowej i Ładaniec odparto.
 Na południowym odcinku obu-stronna działalność wywiadowcza.
 Na Wołyniu bez zmiany.

FRONT POLESKI:
 Nad Jasiolą silne utarczki placówek.
FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Na froncie bolszewickim spokój.
 Oddziały niemieckie na południe i wschód od kanału Augustowskiego rozpoczęły ewakuację okupowanego terenu. Nasze oddziały postępują za nimi, obsadzając opuszczone przez Niemców miejscowości.
 W zastępstwie szefa sztabu generalnego Haller, pułkownik.

POZNAŃ (z dn. 27 b. m. P. A. T.) — Komunikat głównego dowództwa:
FRONT PÓLNOCNY.
 Na odcinku kujawskim silny ogień działowy na nasze pozycje pomiędzy Budziakami a Dąbrówką. Pod Dąbrówką, Dąbiną, Zamościem, Chobielinem i Paterkiem odparto silne patrole niemieckie. Zamość ostrzeliwała przez godzinę gwałtownie artylerja niemiecka. Na Węglowo padło kilka min. Na lewem skrzydle spokój.
FRONT ZACHODNI.
 W okolicy Zbassyna całą noc nadzwyczaj ożywiona działalność artylerji niemieckiej. Mionowice, Pierzany, Nowy Dwór, Łomała i Chobienice były pod silnym ogniem dział i miotaczy min. Nasza artylerja odpowiedziała kilkoma strzałami. Pod Chobienicami odparto atak niemiecki. Pod Krzykówkiem i Sępólnem słaby ogień artylerji niemieckiej. Na od-

cińku leszczyńskim znaczna działalność patroli niemieckich. Odpędzono je pod Miechcinkiem, Zawadą, Kąkolawem, Jezierzycami i Wąchabnem.

FRONT POŁUDNIOWY:
 Na odcinku rawickim, krotoszyńskim i odołanowskim naogół spokój. Pod Kępem w dalszym ciągu znaczna działalność patroli. Myjomnice i Rzetnię ostrzeliwała artylerja niemiecka. W odwecie obroniono minami Haulę. Z Łigoty, którą obsadził nieprzyjaciel, wypędzono go znowu. Pod Zmysłową-Parzynowską odparto patrole niemieckie. Wieczorem ostrzeliwał nieprzyjaciel Łigotę artylerją i minami. Pozatem drobne utarczki i strzelanina.
 Szef sztabu Wroczyński, jenerał podporucznik.

Rokowania Rady czterech z Paderewskim.

WIEDŃ, 28. PAT. — B. Kor. donosi iskrowo z Paryża:—Rada 4 zebrała się na posiedzenie i wysłuchała Paderewskiego. Zajmowano się sprawami Polski. Następnie przygotowano notę do rządu holenderskiego wzywającą go, aby zostrzył straż nad Wilhelmem.

PRAGA, 28. 6.—PAT.—B. pr. donosi, że Rada 4 postanowiła, że wojsko angielskie obsadzi Gdańsk, a Śląsk Górny będzie do chwili przeprowadzenia plebiscytu obsadzony przez wojska amerykańskie.

Wojska aljańskie bronić będą granic Polski.

LYON (P. A. T.) Btenta wysłała do rządu niemieckiego notę, w której wyrażnie zaznacza, że w razie zaatakowania granic Polski przez wojska niemieckie na Śląsku lub w Prusach zachodnich władze wojsk aljańskich udzieli wojskom polskim natychmiastowej pomocy.

LYON. (P. A. T.) Wojska amerykańskie zakupują wszystkie te ziemie, o których ostatecznym losie rozstrzygnąć ma plebiscyt. 500 marynarzy amerykańskich otrzymało rozkaz udać się do Silesziku.

Położenie na Śląsku jest znacznie trudniejsze. Stoersing zorganizował silną armję, złożoną przeważnie ze starych, wysłużonych żołnierzy niemieckich. Wojska aljańskie muszą natychmiast zająć Górny Śląsk aż do czasu plebiscytu.

Niemcy kradną Polsce żywność amerykańską.

WARSZAWA (PAT.) Generalna delegacja ministerstwa aprowizacji w Gdańsku trafiła na ślad i szłała wykryć bardzo misternie obmyślaną, przy pomocy kolejarzy niemieckich przeprowadzoną organizację kradzieży żywności, wysyłanej z Gdańska do Polski.
 Wykrycie całej organizacji zajęło

kilka tygodni i wymagało możliwych środków ostrożności i skomplikowanych sposobów. Śledztwo prawdopodobnie będzie bogate w szczegóły i ważne rewelacje.

Z powodu przypadającej 350-letniej rocznicy Unji Lubelskiej dzisiejszy numer dziennika naszego zawiera 6 stron.

KRONIKA.

KALENDARZYK.
 Dzisiaj: Teodoryka.
 Jutro: Nawiedz. N. M. P.
 Pojutrze: Aniołusza.
 Wschód słońca—o g. 3 m. 28
 Zachód słońca—o g. 8 m. 28

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.
 — **Dzisiaj, w 350 rocznicę Unji Lubelskiej odbędzie się w Katedrze uroczyste nabożeństwo o g. 10 rano.**
Z WILNA.

— **Konkurs.** Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłasza konkurs na następujące stanowiska: A) W Państwowej szkole Technicznej im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie. 1. Dyrektora Szkoły. 2. Kierownika warsztatów. O stanowisko dyrektora mogą się ubiegać inżynierowie z praktyką fabryczną i pedagogiczną, o stanowisko kierownika warsztatów inżynierowie lub technicy z praktyką w kierowaniu warsztatów fabrycznych. B) W Państwowej Średniej szkole Technicznej dla Przemysłu w Łodzi. 1. Dyrektora Szkoły. O stanowisko to mogą ubiegać się inżynierowie z praktyką w fabrykach przemysłu włókiennego.

Kandydaci winni nadesłać przed 8 lipca r. b. do sekcji szkolnictwa zawodowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Al. Ujazdowska 37) podanie, życiorys, odpisy wierszalne dyplomów i świadectw wraz z wymienieniem osób (w Warszawie) na opinie których mogą się powołać.

— **Kursy Instruktorskie dla kierowników chórów i orkiestr amatorskich.** Z inicjatywy i z zapomogi Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa W. R. i Oświec. Publ. Warszawskie Towarzystwo Muzyczne od dn. 3 lipca rozpoczyna 2 tygodniowe kursy instruktorskie dla kierowników chórów i orkiestr ludowych. Zapisy przyjmuje kancelarja W. T. Muzycznego ul. Stenkiwiczka 8. Dla przybyśców z prowincji będą ulatwienia noclegowe w gospodzie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

— **Komitet Edukacyjny** prosi kierowniczkich lub ich zastępczynię szkół elementarnych w Wilnie o przy-

